

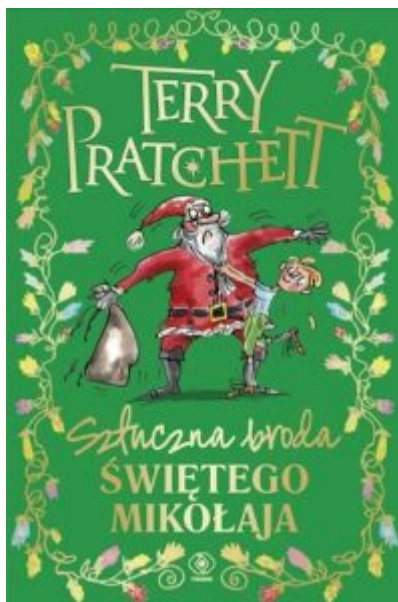


Wojciech Świdziniewski
Maja Lidia Kossakowska
Jarosław Grzędowicz
Krzysztof Kochański
Alexandra Pavelková
Andrzej Drzewiński
Andrzej Ziemiański
Łukasz Orbitowski
Andrzej Sapkowski
Szczepan Twardoch
Alastair Reynolds
Eugeniusz Dębski
Tomasz Pacyński
Robert J. Szmidt
Milena Wójtowicz
Miroslav Žamboch
Magdalena Kozak
Witold Jabłoński
Andrzej Pilipiuk
Andrzej Zimniak
Jewgienij Łukin
Aneta Jadowska
Anna Brzezińska
Romald Pawlak
Rafał W. Orkan
Marcin Mortka
John Everson
Adam Cebula
Kirył Jeskow
Jacek Inglot
Jacek Dukaj
Ondřej Neff

ONI JUŻ U NAS BYLI, A TY?

Fahrenheit to najstarsze polskie czasopismo internetowe poświęcone literaturze fantastycznej. Znajdziesz tutaj uznanych autorów oraz debiutantów, ich opowiadania, powieści, publicystykę, a także recenzje, quizy i aktualności.

www.fahrenheit.net.pl



Święta minęły, a wraz z nimi dylematy, jaki by tu kupić prezent. Matko! Ojcie! Babciu! Dziadku! Ciociu! Wujku! Czy poszliście na łatwiznę? Czy kupiliście kolejną paczkę słodyczy, od których tylko psują się zęby? A może kolejnego pluszaka, który po dwóch dniach wylądował w kącie, by pokrywać się kurzem wraz z tuzinem innych kotków, piesków czy innych misiów. Jeśli tak, to szybko możecie zatrzeć to nieprzyjemne wrażenie i kupić... książkę. Jedną „kandydatkę na prezent” już mam. To najnowszą, choć niestety już ostatnią, książką Terry’ego Pratchetta „Sztuczna broda Świętego Mikołaja”.

„Sztuczna broda Świętego Mikołaja” to zbiór opowiadań skierowanych do czytelników w wieku szkolnym (mam na myśli szkołę podstawową). Teksty są ze sobą dość luźno powiązane. Łączy je przede wszystkim świąteczna tematyka. Dzięki Pratchettowi dzieci (i dorośli, jeśli zostało w nich coś z dziecka) mogą zanurzyć się w magiczny świat. Świat Mikołaja, prezentów, choinki, śniegu i świątecznego placka.

„Sztuczna broda Świętego Mikołaja”, jak to u Pratchetta, napisana jest lekkim piórem i okraszona ogromną dawką poczucia humoru najwyższej próby. Żarty, choć proste, bo dostosowane do pojmowania świata przez młodego odbiorcę, nie są jednak prostackie. Wręcz przeciwnie, jak na Mistrza przystało, są mądre, pouczające, a do tego nieskażone „smrodkiem dydaktycznym”, co to niejedną książkę młodzieżową zabił. Ubawią i ośmio-, i czternastolatka, a i dorosły nieraz się podczas lektury uśmiechnie.

Nie tylko żarty, wszystko tu jest dopasowane do potrzeb i percepcji młodego czytelnika. Teksty są na tyle krótkie, by utrzymać uwagę dziecka, a jednocześnie na tyle długie, by historia zdążyła się rozwinąć i wciągnąć czytającego. Urocze, dowcipne, osadzone we współczesnej, znanej wszystkim rzeczywistości opowieści nikogo nie pozostawią obojętnym. Supermarket, ZOO, komputer, samochód, w którym zabrakło benzyny, to miejsca i rzeczy znane kilku(kilkunasto?)latkowi. W świecie Pratchetta dziecko poczuje się jak w domu. Choć nie zabraknie też dobrego króla, pięknej królowej i starającego się o jej rękę księcia, bo co to była za bajka bez koronowanej głowy?

Także od strony edytorskiej pozycja przemyślana jest w każdym calu. Duża czcionka i podwójna interlinia to miły ukłon w stronę czytelnika, który jeszcze nie do końca wprawnie zbiera literki w słowa. Liczne przezabawne ilustracje ucieszą oczy. Dodajmy do tego twardą oprawę, która niewątpliwie przedłuży życie książki (jak wiadomo, ukochane lektury łatwo ulegają „zacytaniu na śmierć”) i kolorową, utrzymaną w świątecznych barwach (zieleń, czerwień, złoto) obwolutę, a dostaniemy prezent idealny.

Na koniec pozwolę sobie na mały osobisty wtręt. Najpiękniejsze wspomnienia z dzieciństwa to te, gdy mama czytała mi książki. Jeśli więc twoje dziecko (albo wnuczek, albo siostrzeniec, albo bratanek) nie do końca jeszcze sobie radzi z trudną sztuką czytania, nie bój się podarować mu książki. Pomyśl o tym, jak siądziecie na kanapie, ty będziesz czytać, a maluch słuchać. Czyż nie brzmi dobrze? Podarujesz młodemu człowiekowi nie tylko wspaniałe opowieści, ale i to, co najcenniejsze - wspólnie spędzony czas. Właściwie to obdarowane zostaną dwie osoby, a wszystko za cenę jednego prezentu.

Od recenzentki: to nie jest tekst reklamowy. Nie mam i nie miałam nic wspólnego ani z wydawnictwem Rebis, ani z Terryem Pratchettem (nad czym wielce boleję). Po prostu książka mi się spodobała. Dlaczego więc miałabym jej nie pochwalić?

Szczęśliwego nowego roku!

Agnieszka Chodkowska-Gyurics

Autor: Terry Pratchett

Tłumacz: Maciej Szymański

Tytuł: „Sztuczna broda Świętego Mikołaja”

Wydawca: Rebis 2018

Liczba stron: 176

Cena: 39,90 zł